

Piotr Marciniak*

RÓŻNORODNOŚĆ, CZYLI MITOLOGIA WSPÓŁCZESNEJ ARCHITEKTURY. W POSZUKIWANIU UNIWERSALNEGO SYSTEMU

DIVERSITY OR THE MYTHOLOGY OF CONTEMPORARY ARCHITECTURE. IN SEARCH OF A UNIVERSAL SYSTEM

Nieustające zmiany współczesnej architektury każą zastanowić się nad kondycją tej dziedziny twórczości. Szeroki zakres tematów, ogromna liczba koncepcji i idei próbują nadążyć za zmianami i postępem technologicznym. Odmienne definicje, propozycje przestrzenne i ścierające się poglądy tworzą dzisiejszą architekturę współczesną. Nowe, często odmienne, nurty stają się znakiem rozpoznawczym teraźniejszości. Różnorodność architektonicznych teorii staje się współczesną mitologią próbującą opisać złożoność przestrzenną świata.

Słowa kluczowe: architektura, teoria, współczesność, idee, różnorodność

The ongoing changes in the current architectural trends and studies make it necessary to reflect upon the condition of this field of creative work. A wide scope of themes, a great number of concepts and ideas are striving to face the changes and technological developments. Different definitions and spatial proposals, as well as clashing views, all contribute to contemporary architecture today. New, often dissimilar trends are becoming the hallmark of the present. The variety of architectural theories is becoming a modern-day mythology that attempts to describe the world's spatial complexity.

Keywords: architecture, theory, contemporary, idea, diversity

Od wieków architekci poszukują spójnych teorii pozwalających ogarnąć rzeczywistość przestrzenną. Pokusa stworzenia jednolitego systemu jest ogromna, a teorii i opisujących je traktatów powstało już do tej pory bardzo wiele. Zmienność współczesnych koncepcji przestrzeni, ogromne zmiany technologiczne, wreszcie przewartościowanie roli architekta we współczesnym świecie postawiły jednak pod znakiem zapytania aktualność dawnych traktatów architektonicznych [1].

Także współcześnie pojawia się szeroka gama propozycji teoretycznych opisujących eksperymenty i wyznaczających nowe wymiary w architekturze. Takie poszukiwania często zwracają się ku teoriom przeszłości, które jednak z oczywistych względów nie pozwalają opisać złożoności współczesnego świata. Rozważania prowadzone u progu nowego tysiąclecia w sposób oczywisty prowokują pytania o kondycję i rozwój architektury współczesnej.

* Marciniak Piotr, dr inż. arch., Politechnika Poznańska, Wydział Architektury, Instytut Architektury i Planowania Przestrzennego.

Niezwykłe przyspieszenie jakie miało miejsce w XX wieku, epoce wynalazków i niezwykłych osiągnięć technologicznych, całkowicie zmieniły wyobrażenia na temat kształtu przestrzeni i współczesnego dzieła architektonicznego. Zasadnicze przewartościowanie wielu pojęć oraz znaczeń w architekturze przyniósł niesłychany rozwój nauki i badań podstawowych.

Przełom wieków i odkrycia nauki ostatnich lat, postępująca destrukcja świata i społeczeństw w XX wieku w oczywisty sposób podważyły wszystkie nowe teorie, w tym teorię architektury jako dzieła czasoprzestrzennego. Przyjęcie aksjomatu definicji architektury jako abstrakcyjnej sztuki przestrzennej przestała wystarczać do opisanego zjawisk wnoszonych przez nowe zdobycze technologii.

Rewolucja modernistyczna w oczywisty sposób zakwestionowała dotychczasowe, klasyczne zasady, rządzące sztuką i architekturą, w zdecydowany sposób kładąc nacisk na ich ciągły rozwój. Z jednej strony modernizm widział w architekturze narzędzie w formułowaniu nowych społecznych utopii, dalej jednak przewartościowywał paradygmat architektury w stronę nowoczesności oraz wykorzystania osiągnięć techniki. Nowe tendencje nie ograniczały się do samej architektury, stając się wygodnym narzędziem zaprzęgniętym dla realizacji filozoficznych i politycznych wizji, a działalność CIAM i postulaty Karty Ateńskiej całkowicie przebudowały charakter współczesnych miast.

Nie znaczy to jednak, że dawne koncepcje odeszły w zapomnienie; w dalszym ciągu znajdują swoich kontynuatorów. W latach 70. i 80. pojawiły się silne tendencje powrotu do klasycznych źródeł, czerpiących z naturalistycznej wizji człowieka. W tym sensie postmodernistyczne teorie propagowane m.in. przez Petera Eisenmana, Charlesa Jencksa czy Manfredo Tafuriego najbliższe były starożytnym teoriom. Silny nurt historyzmu i tradycjonalizmu znalazł chyba swój najbardziej skrajny wyraz w „Dziesięciu Przy-

kazaniach dla architektury” sformułowanych przez Karola, księcia Walii [2]. Hierarchia, harmonia, materiał, dekoracja, skala – pojęcia-przykazania wręcz jednoznacznie wskazywały tęsknotę za antycznym porządkiem i jednoznacznymi zasadami spisanyymi w dziele Witruwiusza.

Wydaje się jednak, że współcześnie kluczem dla określenia właściwego kontekstu współczesnych teorii jest aktualne pojęcie przestrzeni i rola w niej architektury. W wydanej w 2008 roku książce poświęconej nowym kierunkom we współczesnej architekturze Luigi Prestinena Puglisi zaprezentował ogromny przekrój nowych, często przeciwstawnych, tendencji rozwojowych. Oceniając tylko okres od przełomowej wystawy „Architektura Dekonstrukttywizmu” prezentowanej w nowojorskiej MOMA w 1988 roku do ostatnich lat, wskazuje niezwykle odmienną koncepcję i różnorodność pojawiających się tendencji architektonicznych stapiających się w tyglu współczesności. Widać zatem, że odwieczne marzenie o jednej, spójnej teorii opisującej całą działalność architektoniczną staje się w tym kontekście niespełnionym mitem.

Co symptomatyczne, Puglisi wśród nowych tendencji architektonicznych poza nurtami takimi jak: Eco-tech, minimalizm, nowa Awangarda czy Nowy krajobraz, super-Kreatywność czy ultra-Minimalizm wymienia przede wszystkim architektoniczne „gwiazdy”: Rema Koolhaasa, Nouvela, Renzo Piano, UN Studio etc. posługujących się zupełnie nowym, adekwatnym do czasów językiem – pofragmentowanym, nie linearnym, pełnym sensualnych wpływów [3].

Otwarcie Muzeum Guggenheima w Bilbao w październiku 1998 roku zapoczątkowało serie „nowych katedr” przełomu wieków, symboli architektonicznego renesansu. Po sukcesie Bilbao także pojedyncze budynki stały się swoistymi, architektonicznymi i medialnymi „gwiazdami”, zyskującymi popularność już w trakcie budowy, firmowane nazwiskami uznanych architektów [4].

Pogląd ten zdaje się rozwijać Dietmar Steinem, historyk i teoretyk architektury, który na pytanie o przyszłość architektury odpowiada że: *Nigdy jeszcze nie było większej różnorodności równocześnie zachodzących i znaczących poglądów architektonicznych* [5]. Zwraca przy tym uwagę na ewolucyjność nowych doświadczeń wywodzących się w większości z wizji i utopii lat 60. Odejście od doświadczeń przeszłości jest chyba ostateczne. Zdają się o tym świadczyć zmiany końca lat 80., które przyniosły nowy paradygmat związany z erą informatyczną, w której komputery, nowe media, Internet i gry wideo zrewolucjonizowały myślenie o przestrzeni, kreowanej równoległe w prawdziwym jak i efemerycznym i ulotnym sztucznym świecie [6].

Elektronika i informatyka wprowadziły nowe kategorie w obrazie świata. Jeffrey Kipnis w artykule opublikowanym na łamach *Architectural Design* w 1993 roku odwołał się do dwóch terminów budujących zręby Nowej Architektury: DeFormacji i InFormacji [7]. Świat przestrzeni miał być wypadkową relacji i interakcji pomiędzy obydwoma światami. Ich nieustająca obecność, ale i permanentna interakcja stwarzają pole nie tylko do estetyzacji postrzeganej przestrzeni, ale i (poprzez zaawansowaną technologię) prowadzą do kreowania przestrzeni. Poza osobistymi doświadczeniami zawładnęły również zbiorową wyobraźnię stając się wręcz niezbędne dla funkcjonowania współczesnego społeczeństwa. Jak zauważa Ewa Rewers, choć nie można powiedzieć, że to media i systemy informatyczne gmatwiają przestrzenny obraz świata, to jednak z pewnością wprowadzają, poprzez człowieka, zupełnie inny porządek [8]. Oczywiście zmieniają się metody projektowania, którymi posługuje się architekt. Jednak podstawowe z narzędzi, ludzka wyobraźnia, pozostaje niezmienną.

Postępuje ciągle dematerializacja przestrzeni, budująca e-utopia, niczym świat elektronicznych pieniędzy, tworzą wręcz równoległe światy. William

J. Mitchell postawił wręcz pytanie o to *Czy budynki są rzeczywiście potrzebne?*, wszak możemy funkcjonować w elektronicznym systemie [9].

Świat potencjalnie pięknej przestrzeni skurczył się dzięki zaawansowanym technikom informacyjnym. Zapowiedź McLuhana o rozwoju sieci komunikacyjnych na globalną skalę znajduje swoje rzeczywiste odzwierciedlenie. Coraz częściej zestaw pojęć i odniesień buduje wyznaczniki opierające się na świecie informacji, socjologii i teoriach matematycznych. Ciało, przestrzeń i ...człowiek rozumiane są jako maszyna informatyczna, będąc częścią systemu biologicznego.

W 1995 roku Greg Lynn sformułował pojęcie *blob* architektury, która prezentowała amorficzne struktury (nawiązujące do form naturalnych), sterowane przez specjalny software, pozwalający na ich ciągłą transformację [10]. Ta poetyka kojarząca biologię i elektronikę jest o całe lata świetlne odległa od harmonijnych wyobrażeń poprzednich epok, co jednak odpowiada kondycji współczesnego człowieka [11].

Nie znaczy to jednak, że fascynacja biologią ogranicza się do formy nowych obiektów. Intensywne przekształcanie środowiska zamieszkania, degradacja i przekształcanie środowiska człowieka, w tym środowiska przestrzennego powodują, że zrównoważony rozwój planety nie jest tylko możliwością, ale wręcz koniecznością [12]. Cały szereg teoretyków jak James Wines, Ken Yeang czy Victor Papanek podnoszą konieczność projektowania w zgodzie z naturą, a tendencja powrotu do świata zrównoważonego rozwoju pozwala zachować szansę na przetrwanie ludzkości [13]. Istnieje ogromny nurt (czy raczej zespół tendencji) wkraczający w nowe tysiąclecie z hasłami zachowania harmonii w dalszym rozwoju naszej planety. Propagowane metody wskazują na konieczność uwzględnienia projektowania jako części wielkiego ekosystemu, który uzależnia nasze funkcjonowanie od cykli życiowych.

Ewolucja i rewolucja, imperatyw ustawicznych poszukiwań, gwiazdorskie projektowanie nie przeczą wcale temu, że ogromna większość nowych budynków powstaje bez udziału architektów. Jednym z niedocenianych doświadczeń współczesności jest architektoniczny wernakularyzm, o którego zasięgu i znaczeniu świadczy to, że znakomita większość, czyli 90% nowo powstających domów budowanych na świecie, powstaje bez udziału architektów. Daje to niebagatelną liczbę 800 milionów budynków mieszczących się na architektonicznych antypodach [14]. To drugi, niedoceniany biegun działalności w przestrzeni. Nieobecny w mediach, ucieka wszelkim klasyfikacjom, ale także naukowym dociekaniom.

Ustalony na początku XX wieku imperatyw oryginalności w dalszym ciągu stanowi o odbiorze

przestrzennym znaczącej większości realizowanych obecnie budynków, każe prowokować innością i szokować formą.

Chciałoby się wierzyć, że ogromna różnorodność aktualnych tendencji świadczy o sile współczesnej architektury, a nie o jej porażce, chaosie i braku pomysłów na przyszłość. Widać jednak wyraźnie, że działalność architektoniczna to zaledwie ułamek złożoności przestrzennej współczesnego świata. Immanentną cechą ludzkiej natury jest poszukiwanie uniwersum, także w świecie przestrzeni. Każdy nowy nurt w architekturze próbuje zmierzyć się z naturalnym ogromem świata, a każda nowa teoria staje się współczesnym mitem starającym się zbliżyć do uniwersalnego systemu opisującego jego złożoność.

PRZYPISY

- [1] Do dnia dzisiejszego spójność i kompletność starożytnych traktatów (m.in. Witruwiusza, *O Architekturze ksiąg dziesięć*) powodują zainteresowanie nimi architektów i teoretyków, stawiając pytanie o ich aktualność, por. P. Marciniak, *Aktualność teorii Witruwiusza a zmiana paradygmatu architektury, Definiowanie przestrzeni architektonicznej*, Czasopismo Techniczne, Z.1-A/2009, s. 392–396.
- [2] Charles, *Prince of Wales, The Ten Commandments for Architecture*, Architectural Design, Nr 59, s. 14. [za:] F. Mallgrave, Ch. Contandriopoulos, *Architectural theory. An Anthology from 1871–2005*, Oxford 2008.
- [3] L. P. Puglisi, *New Directions in Contemporary Architecture: Evolutions and Revolutions in Building Design Since 1988*, Chichester 2008, s. 118–119.
- [4] *Ibidem*, s. 187–188.
- [5] Z Dietmarem Steinerem rozmawia Ewa Porębska, [w:] *Dokąd zmierza architektura? Where is Architecture Reading?*, Warszawa 2005, s. 157.
- [6] L. P. Puglisi, *op.cit.*, s. 22.
- [7] J. Kipnis, *Toward a New Architecture*, Architectural Design, Nr 102, s. 43, [za:] F. Mallgrave, Ch. Contandriopoulos, *op.cit.*

- [8] E. Rewers, *Przestrzeń architektoniczna i techniki medialne: "maszyna do mieszkania" czy ekran zdarzeń?*, [w:] *Przestrzeń, filozofia, architektura*, praca zbiorowa, Poznań 1999, s. 199–211.
- [9] W. J. Mitchell, *Urban Life, Jim – But Not As We Know It*, Cambridge 1999, s. 148–149.
- [10] L. P. Puglisi, *op.cit.*, s. 94.
- [11] Powyższe kwestie omówione zostały uprzednio w tekście: P. Marciniak, *Aktualność teorii Witruwiusza a zmiana paradygmatu architektury, Definiowanie przestrzeni architektonicznej*, Czasopismo Techniczne, Z.1-A/2009, s. 392–396.
- [12] V. Papanek, *The Greek Imperative: Natura Design for the Real World*, New York 1995, s. 235, [za:] H. F. Mallgrave, Ch. Contandriopoulos, *Architectural Theory, Volume II, An Anthology from 1871 to 2005*, Malden 2008.
- [13] Por. m.in. J. Wines, *Green Dreams*, Artforum 10/1991, s. 83–84.; K. Yeang, *Designing with Nature: The Ecological Basis for Architectural Design*, New York 1995 i in.
- [14] P. Oliver, *Dwellings. The Vernacular House World Wide*, New York 2007.